

SŁOWO

Wilno, Sobota 14-go czerwca 1924 r.

PRENUMERATA miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową 3 złote, zagranicę 6 złotych. Konto ckekowe w Pocztovej Kasie Oszczędnościowej Nr 80.259.

Cena pojedynczego N ru 15 groszy.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

CENA OGŁOSZEŃ. Wiersz milimetryowy jednosłupowy na str. 2-ej 18 ej 20 gr, za tekstem 7 groszy. — Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

W nr. świątecznych o 25 proc. drożej.

Jeszcze o Leninie.

Upięknęło już prawie półrocze od chwili gdy radio sowieckie potoczyło się jak gromem po Rosji całej.

— Towarzysze wstańcie! Nad zwłokami Iljicza zamyka się grób.

A wciąż jeszcze nie może prasa, osobliwie rosyjska — zarówno bolszewicka jak emigracyjna — napisać się do syta o czerwonym Rosji dyktatorze.

Nie dziw. Nie tylko on sam uczynił wszystko aby stać się jedną z najpopularniejszych postaci czasów, które przeżywamy; lecz też i nie było dosłownie jednej postaci *rozgłosu*, któraby Leninowi nie torowała drogi do nieśmiertelności w ludzkiej pamięci.

W Rosji do dziś dnia uczą się na pamięć „krasnoarmiejscy rekruci” wskandowywanego już w pamięć wiersza o tem jak to „Iljicz żelaznoju mietłoj smietajet swo...cz s mostowoj”. To prawie tak łatwo zapamiętać jak owe niemieckie z czasów oblegania Paryża po Sedanie reguły gramatyki łacińskiej zaczynające się od: „Viele Wörter sind auf is längst verschwunden in Paris. Mit dem panis ist schon finis... etc.” A w dodatku, nigdy prziniegdy, nie zwało się w Rosji Lenina inaczej jak „Iljicz”. To tak brzmiało nieskazitelnie z rosyjska. Sztyd Rosji bolszewickiej musiał przecie być rosyjskim — nieskazitelnie Lenin dał armii, znużonej śmiertelnie bezprzykładną wojną trzyletnią — pokój; dał chłopom ziemię; pozwolił przywłaszczać sobie bezkarnie cudzą własność. Nie on powiedział: „Własność — to kradzież”, lecz on dowiódł na żywym przykładzie, że tak może być. Czogoż więcej potrzeba aby być, choćby tylko popularnym i we własnym kraju i tam gdzie jeszcze bestja ludzka trzymana jest na łańcuchach?

Do dziś dnia tedy nie przestają w Rosji sowieckiej rozlegać się raz po raz istne plany — na cześć „wielkiego nieboszczyka. Oto np. świeżo człowiek, który zaglądnął cały szereg uczonych, który tytu to a tytu najzaszcześniejszych i najgorliwszych pracowników na polu nauki „posadził na pajok”, wyrażając się gwara uchodzącą: człowiek za którego rządów rozstrzelano tytu to a tytu profesorów i naukowców i literatów, jak Żandri'ego, Łazarewskiego, Gumilewa; człowiek, który dawał i dusił i zabijał wszelką ideę nieharmonizującą z poglądami wyjętymi w jego chorym mózgu; — człowiek ten nie przestaje być przedmiotem najniższych hołdów... może ze strony jakichś tam „żydów”? Nie.

Świeżo w gmachu petersburskiej Akademii Nauk sam jej prezes Siergiej Fiedorowicz Oldenburg wznosił pod niebiosami Lenina jako „wielkiego myśliciela”, jako protektora (!) nauk i uczonych, jako tego, który „rozpętał wolną myśl rosyjską” a „nauce wskazał jej obowiązek wobec narodu i państwa”. A co mówił, potem zaś pisał nie-

dawno metropolita Jewdokim? Mówił i pisał o Leninie jako o duszy cichej i głębokiej „nawskroś przepojonej duchem... chrześcijańskim”.

Odwróćmy oczy od złobywanych z trudem przez redakcje polskie, bolszewickich teraźniejszych czasopism. Cóż pisać o zmarłym Leninie — a wciąż dotąd jeszcze emigracyjna prasa rosyjska? Weźmy przedewszystkiem do ręki belgradzkie „Staroje Wremia” organ nieprzejednania monarchiczny. Jedną, jedyną przytoczymy cytata, z numeru pod datą 8 go czerwca. Wystarczy.

„Wśród historycznych łotrów i katów, w rodzaju Kaina, Chama i Judasza — czytamy tam — pierwsze miejsce zajmie niewątpliwie Lenin. Na niczym sumieniu nie było tyle krwi niewinnej, jak na sumieniu Lenina. Nikt nie popełnił tylu łajdactw z takim niezamąconym, niemal wesołym spokojem jak on, Iljicz. Nasze miękkie i wrażliwe serce gotowe rozczulić się wobec mogiły choćby takiego łotra nad łotrami (padleca iz padleców). Gotowiliśmy zawtóżyć, że na jego *względnie*, w porównaniu do innych komisarzów [bezinteresowność, uczciwość; na to że był „ideowcem”, że prostą szedł drogą do celu. Baczność! Gotowiliśmy zabnąć na manowce. W Leninie aż kipiła od fałszu i nienawiści.

Był kraincowym egoistą. Nietylko o siebie tylko dbał, lecz siebie tylko wynosił po nad wszystkich ludzi. Wznosił się nietylko na tron Rosji lecz międzynarodowe stanowisko i bezprzykładnie i potężnie — przed samym sobą na twarz padł. Mamyż my zapomnieć o tych plugastwach, które napędziła ta ludzka padlina (sdochszoje gnusnoje żywotnoje)?

Powiadają: wielkim był człowiekiem. Nieprawda. Wielkość każda nie tylko rujnuje lecz i stwarza. Wielkości żadnej nie przykładajmy do Herostrata, który spalił świątynię Djany w Efezie i do Atylli, co spłądował Rzym. Wielkimi mężami byli ci, co stworzyli potężną Rosję; natomiast ci, co ją zniszczyli, choćby dzieła swego dokonali niewiedząc z jak niesłychaną szybkością — nie przestając być plugastwem i marnym prochem.

Padł Lenin. Padł parawan, czyżto rosyjski i ukazał się całemu narodowi rosyjskiemu, ci co za nim się ukrywali: Bronsztejn i Apfel baumy, Rozenfedy, Dzierżyńscy, Krugaszwilli, Carlupy... Niestało Iljicz! Widzimy teraz jak na dniu: kto Rosję rządził i rządzi.

Lecz — kończy „Staroje Wremia” — czas płynie... Nic dziś w miejscu nie stoi. Patrząc tylko jak zagrzmi na wszystkich naszych zbraniach i nabożeństwach prastara, wielka nasza pieśń: „Spasi Gospodu ludzi Twaja”. Czuć już w powietrzu prądy i nastroje dobrze znane. Jak w 1917-tym już *praporczyki sagawarili* — a my wiemy czem to pachnie.

Tak oto wciąż jeszcze Iljicz - Lenin jakby między niebem a ziemią tkwi zawieszony; między tymi, co wciąż jeszcze szła ku niemu trybularzów wonne dymy i tymi, co prostru, na niego pluja.

SEJM I RZĄD.

Ustawa antyalkoholowa.

WARSZAWA. 13.VI. (Pat). Sejmowa komisja skarbowa ustaliła w 3-ciem czytaniu tekst ustawy antyalkoholowej, przyczem w stosunku do projektu ustawy ustalonego w 2-m czytaniu przyjęto, że liczba miejsc w detalicznej sprzedaży alkoholu ma być ustalona w stosunku do 2-ch tysięcy mieszkańców, a nie jak poprzednio do 2,500. Czas w którym zakazany jest wyszynk rozebrać się ma od 12 g. w sobotę do 24 g. w niedzielę. Ponadto zgłoszono szereg wniosków zmierzających w kierunku rozszerzenia, względnie zwężenia prawa wyszynku, które to wnioski zgłoszone będą na plenum jako votum mniejszości. Projekt w tem brzmieniu przejdzie do zaopiniowania komisji zdrowia publicznego, poczem wejdzie na plenum sejmu.

Konferencja w sprawach wojskowych.

Dnia 12 b. m. minister spraw wojskowych zwołał konferencję w której wzięli udział szef sztabu generalnego, p. o. szefa administracji armii, szef korpusu kontrolerów oraz wszyscy ci szefowie oddziałów i departamentów ministerstw spraw wojskowych, którzy rozporządzają budżetem wojskowym w jakimkolwiek zakresie. Tematem konferencji było przekreślenie w maju b. r. ustalonego budżetu na sumę 9.000.000 zł. General Sikorski z całą stanowczością zastrzegł się przeciwko podobnym wypadkom na przyszłość, zaznaczając, poza swoją odpowiedzialnością ministra konstytucyjnego, konieczność współdziałania wojska ze skarbem i wagę tego kredytu moralnego, jaki sejm i kraj udzielają wojsku, a jaki nie może być na szwank narażony, oraz oświadczył, że będzie wyciągał jak najdalej idące konsekwencje osobowe z niestosowania się do jego wskazań. Następnie poruszył minister kilka zagadnień bieżących, dotyczących gospodarki wojskowej, jako to: sprawę spisu koni w kraju, redukcję personelu w biurach, sztabach i urzędach, wylączenia się z sum wydatkowanych, czynienia wszystkich zakupów o ile możności w kraju, bezpośredni stosunek z producentami, zakup materiałów wyłącznie pierwszej jakości i t. d., kładąc przytem nacisk na konieczność koordynacji pracy i na wpajanie w podkomandnych zasady istotnej oszczędności. Na zakończenie minister omówił sprawę stanu materialnego oficerów wskazując doraźne środki zaradcze, któreby nie naruszały zasady równowagi budżetu ogólnego i pracy naprawy skarbu.

Z klubu N. P. R.

Klub parlamentarny N. P. R. na posiedzeniu w dn. 12-m b. m. zajmował się sprawą rezygnacji dotychczasowego przewodniczącego p. Waszkiewicza. Mimo jednogłośniejszego nieprzyjęcia rezygnacji i uchwalenia votum zaufania — poseł Waszkiewicz podtrzymał swoje ustąpienie, motywując to złym stanem zdrowia. W uzupełniających wyborach prezesem klubu wybrany został p. Karol Popiel.

Uchwały „Piasta”.

Klub „Piasta” po dwudniowych obradach powziął na onegdajszym posiedzeniu pod przewodnictwem p. Witosa następujące rezolucje, zaproponowane przez pp. Byrkę i Kiernika.

1) Klub „Piasta” stwierdza, że rząd wbrew oświadczeniu danemu przez p. prezesa ministrów delegacji klubu, nie wniósł w wyznaczonym tygodniowym terminie projektu noweli do ustawy o reformie rolnej. Klub upoważnia wobec tego prezydium do poczynienia u marszałka sejmu kroków celem bezwzględnego wzięcia pod obrady sejmu projektów ustaw postów zgłoszonych w zakresie reformy rolnej.

2) Klub „Piasta” zastrzega się ponownie przeciwko wszelkim pró-

bom zmian w gabinecie, które miałyby nastąpić pod naciskiem jakiegokolwiek stronnictwa politycznych w ich interesie partyjnym.

Danina lasowa i odbudowa kraju.

Sejmowa komisja odbudowy kraju na wczorajszym posiedzeniu wysłuchała wyjaśnień rządu w sprawie daniny lasowej i ustawy o odbudowie kraju. Co do ostatniej prezes dyrekcji odbudowy kraju, p. Kruk, zakomunikował że ustawa zostanie w dniu jutrzejszym podpisana przez Prezydenta Rzeczypospolitej poczem zostanie natychmiast ogłoszona. Co do daniny lasowej obecny na posiedzeniu podsekretarz stanu w ministerstwie skarbu, Klarnier, zakomunikował, że danina przyniosła około 6 milionów złotych, które będą przekazane Bankowi Gospodarstwa Krajowego na akcję pożyczkową dla gospodarstw zniszczonych w czasie wojny.

Dyskusja nad expose Min. Spr. Zagr.

WARSZAWA. 13. VI. (PAT). Na posiedzeniu sejmowej komisji spraw zagran. z dn. 13 b. m. w dalszej dyskusji nad expose p. Ministra Spraw Zagranicznych pierwszy zabrał głos pos. Daszyński. Mówca w obszernym przemówieniu poddał krytyce expose p. Ministra, zaznaczając, że rezultaty naszej polityki zagranicznej są nikłe. P. Minister iak widać z jego expose zbyt mało wagi przywiązuje do doniosłych zmian politycznych, które zaszły w ostatnich dniach na wschodzie. Ponadto p. minister nie wspominał o momencie tak pierworzędnej wagi, jakim jest orzeczenie rzeczoznawców w sprawie odszkodowań, o naszym stosunku do Watykanu i o sprawie mniejszości narodowych. Mówca krytykuje postępowanie posła Polskiego w Paryżu w związku z jego wyjazdem do Polski w czasie wyborów do parlamentu francuskiego, oraz nadmierne zwlekanie z wysłaniem naszej reprezentacji dyplomatycznej do Turcji. Polemizując z poprzednimi mówcami posłami Koziakim i Strońskim, mówca twierdzi, że Liga Narodów jest w znacznej mierze wytworem marzeń robotników.

Monopol spirytusowy.

Zamieszczony w projekcie pełnomocnictw, złożonych do Sejmu przez p. Grabskiego, punkt o wprowadzeniu monopolu spirytusowym stanie się zapewne nierealny z tego powodu, że w Izbie panuje tendencja do uchwalenia monopolu spirytusowego w drodze ustawy.

O granicę z Litwą.

We wrześniu r. b. Zgromadzenie (Assablée) Ligi Narodów będzie raz jeszcze rozpatrywało kwestję rozgraniczenia Litwy od Polski; mianowicie Rząd Litewski, któremu przedewszystkiem idzie o Wilno domaga się, aby Liga zdecydowała uznać sprawę granicy między Litwą a Polską, ustalonej przez Radę Ligi i Radę Ambasadorów na wiosnę r. 1923 — za rozstrzygniętą nie ostatecznie i za podlegającą decyzji Trybunału Międzynarodowego w Haadze. Kwestja ta — t. j. kwestja przekazania sprawy Trybunałowi w Haadze była wniesiona przez Rząd Litwy na rozpoznanie Assablée Ligi Narodów we wrześniu roku zeszłego, lecz została na skutek propozycji Rządu Polskiego przeniesiona na rok bieżący.

Przesilenie na Litwie.

KOWNO, 13 VI. (PAT). Podczas rokowań międzyfrakcyjnych okazało się iż utworzenie nowego gabinetu z Galwanuskasem na czele jest niemożliwe, gdyż blok rządowy nie chciał odstąpić od swego stanowiska w sprawie budowy nowych linii kolejowych. Wczoraj wieczorem Prezydent Republiki powierzył ministrowi utworzenia nowego rządu ministrowi sprawiedliwości Tumenasowi.

Za granicą.

Koncesje.

Towarzysz Zinowjew na XIII-tym zjeździe partji wystąpił z wielką mową, w której poruszył między innymi jedną z ważniejszych dziesiąj dla Rosji kwestyj — kwestję koncesyj.

Jasne — mówi Zinowjew — że kwestja ta jest kwestja Nepu. — Jeżeli zbliżyć do siebie koncesjonariuszy — znaczy to zwiększyć wpływ nowej burżuazji w kraju. I dlatego stanowisko nasze musi być takie: jeżeli nie zrobimy wszystkiego, co jest niezbędne, aby chociaż powoli, ale o własnych siłach wydobyć się z dzisiejszych kłopotów — to niema żadnej nadziei abyśmy kiedykolwiek wogóle otrzymali pomoc kapitału zagranicznego, który tylko kopie pod nami dolki i szykuje coraz to nowe oszustwa.

Musimy i dalej w kwestjach koncesyj wykazywać tą rozwagę i ostrożność, jaka cechowała nas dotychczas. Cyfry o niektórych koncesjach są następujące:

W momencie XII zjazdu w trakcie zawierania było 460 koncesyj, dziś 1.074, a to, na 1 kwietnia mianowicie, 55 umów zawarto, 259 zerwano, i 758 jest w trakcie rozpatrywania. Najwięcej było tranzakcyj leśnych, z których roczny dochód — jak do dziś dnia — wynosi około 2 i pół milionów rubli złotem.

To jest poważna koncesja. Ale... tutaj towarzysz Zinowjew rysuje nam odwrotną stronę tych wygodnych tranzakcyj. Otóż — mówi on niezwykle obrazowo i dosadnie — musimy powiedzieć wam, że nas w towarzystwach eksploatacyjnych (mieszanych, bo z równym udziałem przedstawicieli Rządu i przemysłowców) solidnie jednak nabierali i nabierają. Jeszcze niedawno przeprowadzaliśmy lustrację tych towarzystw — i jak tam nabierają nas, jak nabierają! Siedem mieszanych towarzystw — obowiązanym udzielić około 19 milj. kredytu — dało tylko 1.800 tys. Część z nich buchnęła, jak naprzykład buchnął znany Otto Wolf, buchnął i zwiął — i tylko kiedyśmy użyli ostrej represyj ekonomicznych — teraz się skłania na ustępstwa. Ale bez iluzyj. Jeszcze nie raz i nie dwa dadzą nam przyzwolita lekcję, i przyzwolicie nabiorą.

Naogół są trzy rodzaje koncesyj: Pierwszy — to wyraźnie rozbojowego typu, typu pół feudalnych księstw, na który my nie idziemy, drugi — mniej więcej obustronnie wygodny, ale potrzebujący bardzo solidnych kapitałów, na to nie idą oni.

Wreszcie jest trzeci rodzaj koncesyj — korzystny wielce dla nich — to t. zw. mieszane towarzystwa, no i z temi mniej więcej nam się udaje.

Cieszy się jednak p. Zinowjew z jednego: koncesje oddziaływują wielce dodatnio na przemysł rodzimny. Jeżeli dotychczas Siewierolesy, Boridety i t. p. nie opłacały w żadnym wypadku swego istnienia — to dziś konkurencja zmusza je do podniesienia swej produkcji, zwiększeniu wydajności pracy.

Mają więc owe koncesje i lepsze i gorsze strony. Drożą się dzisiejsi władcy, nie chcą łatwo z rąk swych wypuścić niezmiernych bogactw Rosji — jednak życie idzie swoja koleją. Potrzebny jest kapitał. I żeby go zdobyć idą oni na coraz to nowe kompromisy, nowe, niezawsze popłatne kombinacje handlowe. Są to lekcje, jakie kapitał, stary doświadczony kapitał, udziela młodemu ustrojowi sowieckiemu. Drogo one kosztują Rosję.

K.

TEATR POLSKI (Lutnia)

Dziś po raz trzeci!

„Swit, dzień i noc”

Komedia Nicodem'ego.

Początek o godz. 8 wiecz.

TEATR LETNI

Dziś PREMIERA

„Frasquita”

Operetka Lehara

Początek o godz. 8-jej wiecz.

Sprawy gospodarcze.

Samorządowy Zjazd Rolniczy.

W dn. 11-12 czerwea trwały obrady w poszczególnych sekcjach Zjazdu.

Na posiedzeniu plenarnym Zjazd, między innymi, zaakceptował następujące uchwały poszczególnych sekcji:

1) **Sekcja rolna.** Wobec szczyplych środków, wyznaczonych przez samorządy na cele rolnicze, oraz mając na celu niepomnożenie personelu w samorządach, Zjazd uchwala, iż prace nad przeprowadzeniem w życie zamierzeń, mających na celu podniesienie kultury rolnej, samorządy winny przekazać organizacjom i instytucjom rolniczym.

Zjazd uchwala zwrócić się do p. Delegata Rządu z prośbą by:

a) uznając doniosłość i celowość pracy stacji doświadczalnej w Bielnokonach, oraz znaczenie pracy społeczno-rolniczej Wileńskiego Związku Kółek rolniczych, p. Delegat Rządu wystąpił z wnioskiem do Min. Rolnictwa i Dóbr Państwowych o wydatniejsze subsydiowanie tak stacji doświadczalnej w Bielnokonach, jak i kółek rolniczych.

b) wobec masowego wystąpienia kaniarki w pow. Oszmiańskim i obawy zawleczenia jej do innych powiatów, p. Delegat zechciał wydać zarządzenie o przymusowym zwalczaniu takiej.

c) wobec znacznych obszarów nieużytków i konieczności ich odwodnienia celem zwiększenia powierzchni użytkowej p. Delegat zwrócił uwagę władz centralnych na konieczność i doniosłość przyjęcia z wydatną pomocą ludności w postaci długoterminowego kredytu melioracyjnego, popierania zakładania fabryk sączków drenarskich, obniżenia taryf kolejowych na przewóz sączków i wydanie przepisów, mających na celu ochronę urządzeń melioracyjnych.

2) **Sekcja oświatowa.** Zjazd, wychodząc z założenia, iż oświata rolnicza jest podstawą [wysokiego poziomu rolnictwa i podniesienia produkcji rolnej] uchwala, iż pokrycie Wileńszczyzny siecią, niższych szkół rolniczych męskich i żeńskich jest rzeczą pierwszorzędną wagi i stanowić winno jedno z pierwszych zadań samorządów powiatowych.

Zjazd postanawia powołać do życia radę szkół rolniczych Ziemi Wileńskiej, polecając jej opracowanie kolejności otwierania szkół niższych rolniczych w poszczególnych powiatach oraz doposażenie programu ludowych szkół rolniczych do miejscowych warunków.

3) **Sekcja hodowlana.** W sprawie hodowli koni uchwalono: a) zająć się przede wszystkim licencją ogierów i rejestracją klaczy zawodowych, segregując według odpowiedniego typu, przewidzianego rozporządzeniem ministerjalnym, b) obłożyć osobniki męskie z kardynalnymi wadami, przynoszące szkodę hodowli opłatą na rzecz akcji hodowlanej w wysokości 50 złotych rocznie, c) zwrócić się do sejmików o wyasygnowanie sekcji hodowlanej Wileńskiego T-wa Rolniczego jednorazowo 2800 zł. czyli po 400 zł. od sejmiku na koszty, związane z przeprowadzeniem rejestracji i d) popierać przy hodowli przedewszystkiem typ konia miejscowego.

Przytem zaleca się sejmikom zwrócić specjalną uwagę na rozpowszechnienie masowych szczepień ochronnych inwentarza przeciwko epizootjom, a zwłaszcza przeciwko zagrażającej obecnie zarazce płucnej.

Również poleca się by sejmiki zwróciły uwagę władz miarodajnych na brak ustawodawstwa, któreby zapewniło ochronę stału zarybienia wód, oraz uniemożliwiło w terminach zakazanych rabunkową eksploatację miejscowych jezior i rzek, stanowiących naturalne bogactwo kraju.

4) **Sekcja regulacji rolnych.** Po wysłuchaniu referatu p. R. Węckowicza o znaczeniu komasacji, w którym referent wykazał, że komasacja jest czynnikiem podstawowym przy podniesieniu drobnego rolnictwa i czynnikiem najprościej prowadzącym do sanacji naszych stosunków rolnych, przeprowadzona została bardzo szczegółowa dyskusja, która wykazała, że komasacja dotychczas idzie bardzo słabo i spotyka zasadnicze przeszkody. Przez czas działalności urzędów ziemskich na terenie Ziemi Wileńskiej skomasowano tylko 20 obiektów do 1 stycznia 1924 r.

W wyniku obrad, zjazd uchwala, że komasacja winna być prowadzona równorzędnie z upelnorolnieniem małych gospodarstw, a w tym celu parcelacja jak rządowa, tak i prywatna winna być skrośdynamowana z akcją komasacyjną. Jednocześnie Zjazd uznaje, że przy komasacji dla niezamożnych i małych gospodarstw powinno być

stosowane ulgi w postaci zwolnienia od opłat komasacyjnych i pomocy w postaci długoterminowego kredytu i pomocy budowlanej.

W sprawie likwidacji serwitutów Zjazd uznał, że dla pomysłnego rozwoju akcji likwidacji serwitutów niezbędna jest zmiana obecnej ustawy w kierunku zwiększenia świadczeń za serwituty na rzecz wsi.

5) **Sekcja kredytowa.** Uchwalono a) przedstawić miarodajnym czynnikom rządowym konieczność jak najszybszego zorganizowania na Kresach Wschodnich wogóle, a w Ziemi Wileńskiej w szczególności, działalności Banków gospodarstwa krajowego i rolnego oraz otwarcia w Wilnie oddziału P. K. O.

b) przedstawić również konieczność poparcia i ułatwienia T-wu Kredytowemu Ziemskiemu w Warszawie urzeczywistnienia zamierzonego przez to T-wo rozciągnięcia działalności Wileńskiego Banku Ziemskiego, skierowanej do zwolnienia wydawania pożyczek długoterminowych, przy czym odnośnie do listów zastawnych tego Banku Zjazd uważa za rzecz ważną i pilną dopuszczenie tych listów na giełdzie warszawską, co dałoby możność posiadaczom takich uzyskania kredytów pod zastaw w Banku Polskim.

W końcu Zjazd wyraził uczestnikowi Zjazdu ks. Wincentemu Harasimowiczowi uznanie i podziękowanie za niezamordowaną i pełną poświęcenia pracę nad propagandą idei spółdzielczości wogóle, a kredytowej w szczególności, oraz nad zorganizowaniem całego szeregu instytucji drobnego kredytu.

Pos. Pryłucki (Lud. Żyd.) odmawia rządowi zaufania, na tem dyskusję ogólną zakończono i przystąpiono do dyskusji szczegółowej.

Sprawozdawca pos. Kaczyński (Kl. Chr. N.) w referacie o preliminarzu budżetu Prezydenta Rzeczypospolitej porównuje uposażenie Prezydenta z uposażeniami prezydentów Czechosłowacji i Francji, oraz króla angielskiego, wykazując, iż uposażenie Prezydenta Polskiego (84,585 zł. rocznie) jest znacznie niższe od wymienionych. Komisja na życzenie Prezydenta zmniejszyła preliminowane wydatki o 35 proc. Ponadto komisja przyjęła rezolucję, wzywającą rząd do wniesienia ustawy o uposażeniu Prezydenta Rzeczypospolitej. W głosowaniu cały preliminarz budżetu prezydenta uchwalono bez zmian.

Następnie pos. Kaczyński referował 2-gą część budżetu (Sejm i Senat).

Pos. Pryłucki (Komun.) dowodzi rzekomej krzywdy proletariatu. Przemówienia swego nie zakończył, gdyż po wyczerpaniu kontyngentu czasu zostaje pozbawiony głosu.

Pos. Pryłucki (Lud. Żyd.) odmawia rządowi zaufania, na tem dyskusję ogólną zakończono i przystąpiono do dyskusji szczegółowej.

Sprawozdawca pos. Kaczyński (Kl. Chr. N.) w referacie o preliminarzu budżetu Prezydenta Rzeczypospolitej porównuje uposażenie Prezydenta z uposażeniami prezydentów Czechosłowacji i Francji, oraz króla angielskiego, wykazując, iż uposażenie Prezydenta Polskiego (84,585 zł. rocznie) jest znacznie niższe od wymienionych. Komisja na życzenie Prezydenta zmniejszyła preliminowane wydatki o 35 proc. Ponadto komisja przyjęła rezolucję, wzywającą rząd do wniesienia ustawy o uposażeniu Prezydenta Rzeczypospolitej. W głosowaniu cały preliminarz budżetu prezydenta uchwalono bez zmian.

Następnie pos. Kaczyński referował 2-gą część budżetu (Sejm i Senat).

Pos. Pryłucki (Komun.) dowodzi rzekomej krzywdy proletariatu. Przemówienia swego nie zakończył, gdyż po wyczerpaniu kontyngentu czasu zostaje pozbawiony głosu.

Pos. Pryłucki (Lud. Żyd.) odmawia rządowi zaufania, na tem dyskusję ogólną zakończono i przystąpiono do dyskusji szczegółowej.

Sprawozdawca pos. Kaczyński (Kl. Chr. N.) w referacie o preliminarzu budżetu Prezydenta Rzeczypospolitej porównuje uposażenie Prezydenta z uposażeniami prezydentów Czechosłowacji i Francji, oraz króla angielskiego, wykazując, iż uposażenie Prezydenta Polskiego (84,585 zł. rocznie) jest znacznie niższe od wymienionych. Komisja na życzenie Prezydenta zmniejszyła preliminowane wydatki o 35 proc. Ponadto komisja przyjęła rezolucję, wzywającą rząd do wniesienia ustawy o uposażeniu Prezydenta Rzeczypospolitej. W głosowaniu cały preliminarz budżetu prezydenta uchwalono bez zmian.

Następnie pos. Kaczyński referował 2-gą część budżetu (Sejm i Senat).

Pos. Pryłucki (Komun.) dowodzi rzekomej krzywdy proletariatu. Przemówienia swego nie zakończył, gdyż po wyczerpaniu kontyngentu czasu zostaje pozbawiony głosu.

Pos. Pryłucki (Lud. Żyd.) odmawia rządowi zaufania, na tem dyskusję ogólną zakończono i przystąpiono do dyskusji szczegółowej.

Sprawozdawca pos. Kaczyński (Kl. Chr. N.) w referacie o preliminarzu budżetu Prezydenta Rzeczypospolitej porównuje uposażenie Prezydenta z uposażeniami prezydentów Czechosłowacji i Francji, oraz króla angielskiego, wykazując, iż uposażenie Prezydenta Polskiego (84,585 zł. rocznie) jest znacznie niższe od wymienionych. Komisja na życzenie Prezydenta zmniejszyła preliminowane wydatki o 35 proc. Ponadto komisja przyjęła rezolucję, wzywającą rząd do wniesienia ustawy o uposażeniu Prezydenta Rzeczypospolitej. W głosowaniu cały preliminarz budżetu prezydenta uchwalono bez zmian.

Proces krakowski.

W dziewiątym dniu rozpraw po godzinie 19-ej, przesłuchano 5-ciu świadków, z których ciekawe były tylko zeznania Janusza Kowalczyka chorążego Wojsk Polskich i przodownika Policji Martynowa.

Janusz Kowalczyk opisał dokładnie walki z policją w okolicy Bagateli, gdzie jakiś mężczyzna cywilny z dubeltówką w ręku w pewnej chwili, gdy nadjeżdżał ułani, zaczął się uzbrogonym pochować w krzakach. Gdy ułani już nadjechali, mężczyzna ów krzyknął: „Nie strzelać do ludzi! Bie w konie!” Kilku ułanów spadło z koni i tym odebrano broń, odprowadzając ich samych do Domu Robotniczego. Ów cywilny osobnik strzelał następnie do koni z bliższej odległości.

W tem miejscu obrońca dr. Lieberman wstaje i interpeluje Przewodniczącego Trybunału w sprawie pos. Stańczyka, prosząc o uwolnienie go od oskarżenia. Wywiązuje się krótka dyskusja, w której zabiera głos również prokurator, wykazując brak uzasadnienia we wniosku obrońcy p. Liebermana.

Przodownik policji Martynow był w dniu krytycznym od samego rana w kordonie, który miał nie dopuścić tłumowi pod Dom Robotniczy. Już o godz. 8-ej rano tłum zaczął napierać na kordon. W dalszym ciągu przedstawia świadek moment rozbrojenia wojska, którego tłum dokonał w sposób podstępny, porwawszy kapitana, stojącego przed frontem na ręce i okrzykiem „Niech żyje Piłsudski! Wojsko nasze!” zaczął rozbrajać żołnierzy. W dalszym ciągu stwierdza, że pierwszy strzał rewolwerowy padł wówczas z tłumy do policji, ani wojsko, ani policja nie strzelały.

Obrońca dr. Hesi wnosi imieniem obrony, by świadka Martynowa na stwierdzenie okoliczności co do rozbrojenia zatrzymano do końca rozprawy.

O godzinie 2-jej rozprawę odroczone do dnia następnego.

Porwanie deputowanego.

RZYM, 13.VI. (PAT.) Deputowany socjalista Matteotti został w dniu 10 czerwea porwany przez nieznaną sprawców i uwięziony w samochodzie. Mussolini zarządził poczynienie energicznych poszukiwań.

WIEDEN, 13.VI. (PAT.) „Neue Freie Presse” donosi z Rzymu, że wiadomość o zniknięciu posła socjalistycznego Matteottiego wywołała w parlamencie wielkie wrażenie. Po ukończeniu dyskusji nad porządkiem dziennym, zabrał głos Mussolini i złożył oświadczenie, w którym wyraził ubolewanie z powodu wypadku. Następnie zabrał głos prezydent Izby, który piętnował zamach. Z kolei zabrał głos poseł socjalistyczny Gaonrale, stwierdzając, że zarówno w oświadczeniu premiera jako też i prezydenta Izby brak zapewnienia, iż rząd niema nic wspólnego z tym zamachem i że postępek ten najostrożniej potępi. Po wywodach posła Gaonrale wywiązała się bójka między posłami z opozycji i posłami z większości. Wśród wielkiego wzburzenia posiedzenie Izby zostało zamknięte.

Załodzenie zatargu.

BERLIN, 13.VI. (PAT.) Rokowania między rządem niemieckim a rosyjskim w sprawie znanego konfliktu dobiegają końca. Niemcy wyrażają ubolewanie z powodu sąsiedztwa obiecując ukarać winnych i dać zadośćuczynienie za straty powstałe z powodu akcji policji. Co do eksterytoralności misji handlowej nie udało się dotychczas uzgodnić poglądu. Z obu stron jednak zostały poczynione znaczne postępy. W kołach politycznych sądzą, że sprawa będzie wkrótce pomyślnie załatwiona. Po podpisaniu protokołów nastąpi ponowne otwarcie misji.

Obrady Sejmu.

Posiedzenie Izby Poselskiej.

WARSZAWA, 13. VI. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu przystąpiono do dalszej rozprawy ogólnej nad preliminarzem budżetowym. Przemawiali posłowie: Wasyńczuk, Taraszkiewicz i Wojtki w imieniu klubów: ukraińskiego, białoruskiego i ukraińskiej socjaldemokratycznej partji. Wszyscy trzej pozostają w zasadniczej opozycji do rządu. Poseł Malakiewicz (kl. katol.) oświadcza, że klub jego będzie się domagał załatwienia sprawy konkordatu a Rzymem i głosował za budżetem i pełnomocnictwami.

Posł Ilkow (ehlib.) zwraca uwagę na ciężkie położenie drobnego rolnictwa, wskazując na konieczność akcji kredytowej dla tego stanu. W dalszym ciągu mówca podkreślając niedomagania administracji skarża się na niezastawienie spraw kultu religijnego „grecko-katolickiego w armji, oraz porusza kwestję uniwersytetu ukraińskiego. Sprawę pełnomocnictw mówca odkłada do omówienia jej w komisji.

Posł Okoń (str. Chłops.-rad.) użala się na nędzę chłopską i oświadcza się przeciwko pełnomocnictwom, odmawiając rządowi zaufania.

Posł Łańucki (Komun.) dowodzi rzekomej krzywdy proletariatu. Przemówienia swego nie zakończył, gdyż po wyczerpaniu kontyngentu czasu zostaje pozbawiony głosu.

U d'Annunzia *Sogno d'im matino della primavera* zamienia się w krwawy i obłąkany dramat, szarpany namiętnościami i tytanicznymi uczuciami jakimiś lubi obdarzać swych bohaterów ostatni prawdziwy romantyk w Europie, szalony w natchnieniu, wybuchacz energii żywiołowej, autor *Ognia i Nocturno*. Idealną koncepcję idyllicznej miłości dwójki niewinnych dzieci, prześlicznie, mimo zwykłej minoterji i w odpowiednio karmelkowo-pastelowym tonie, wystylizował E. Rostand w *Romansowych* (*Romanesques*, nieścisłe na Romantycznych, co by *Romantiques* odpowiadało, przetłumaczonych).

Otoczył tam parkę, zakochaną mimo mur graniżny, dzielący siedzibę pozornie rozgniewanych ojców, taką miłą galerją typów ze starej *comedia del arte*, z wachlarza Watteau, że glinie pod akcesorjami i stylizacją, pod kwiatkami *rococo* i pudrem *à la marechale*, głębsza myśl autora, że romantyzm szybko przeradza się w romansowość, a

zbytne osłabianie życia, sprowadza sztuczność uczuć i niepotrzebne do szczęścia konflikty, chociaż się egzaltowanym główkom różnych *Lizettes, Lizettes et Lisons*, mogło zdawać, że właśnie nadzwyczajności muszą towarzyszyć usłyszeniu prostego słowa „kocham”. I że te właśnie zbędne w oczach doświadczonej dodatki, stanowią cały urok rzeczy samej.

Nicodem, który dał się poznać repertuarem polskich scen romantycznych - detektywną komedią *Naculycielka*, pokusił się o danie publiczności swej idylli w szacie tylko współczesnej, ale jaknajprostszej, jaknajbardziej oczyszczzonej z komplikacji i przygód, bo nie liczymy do niej wieść o pojedynku, z którego sobie żadne z dzieci nic nie robi i który służy tylko za akcesorja zakulisowe, jak głos brata, siostry, dźwięk fortepjanu i miły pieasek, wylatujący na widownię, nie wiemy czy w myśl intencji autora, czy z własnej inicjatywy?

Jeśli więc się spytać eo się dzieje w sztuce Nicodemiego to... nic się nie dzieje.

„Chłopczek spotkał dziewczynkę. Ona zrobiła minkę! On stał jak mały żaczek! A z boku rosił sobie krzaczek”.

I najprzód to był *świł*, i oni się sobie podobali, i choć ona się dąsała i nie chciała, jednak chłopca

całowała. (Mimowoli w jakieś dziecinne rymy układa mi się treść tej idylli dla młodzieży). Potem jest *dzień*, i gorzej: ona pije kawę, a on grwałtem konfitury i pije surowe jaja. bel... kłóca się, dąsy o kilka stopni wyżej! Za to *noc*, jest rozumie się księżycowa i jest muzyka rozmarzająca, dąsów już tylko troszeczka, i zupełna potem zgoda, i śłodko, tak śłodko... tak śłodko że niczem całe pudełko pomadek od Sztralla... Ładne to jest, owszem, czyste, miłusie, czułe, zrzeczne nawet, ma swoje punkty w zakońzeniach aktów, ale, by wywołało trwalsze wrażenie i rozkuliwiło, musi specjalnych mieć wykonawców, o jakich w każdym teatrze niezmiernie trudno. Sztuka bowiem nie jest napisana dla jakiegobądź celu, (nie w niej niema prócz przeciętnej poezji ze sztambuchu pensjonarki), ale dla artystów. Musi ją grać chłopiec jak malina i cud dziewczęta. W Warszawie, po niezliczone razy święci w tej sztuce triumfy p. Malicka, najładniejsza, bodaj dzisiaj artystka scen polskich, pełna przytem wdzięku i poezji młodości, oraz p. Węgiłko, którego tu w Wilnie pamiętamy jako obiecujące Orle.

Nie można się pogodzić z oddaniem tej roli p. Perzanowskiej. Inteligentna ta i subtelną artystką, może zagrać chyba wszystko co

trzeba, prócz roli wymagającej prostoty i naiwności. Zupenie robiła wrażenie, ona i jej talent, osoby dorosłej, której kazano włożyć sukieneczkę bebusia i odpowiednio się zachowywać. Sceny ściśle miłosne wyszły dobrze, ale inne były albo zbyt nadasane, albo za ciężko ujęte, albo za głęboko, za poważnie.

Dlaczego raczej nie sprobowano p. Jaroszewskiej dać tej roli? Przy ożywieniu czemś (czy kimś), jej słodkiego rozmarzenia, osiągnięto by zdaje się odpowiedniejszy efekt, niż obarczając p. Perzanowską nieodpowiednią dla niej rolę.

Natomiast miłą niespodzianką zrobił p. Ostoja Ostaszewski, grając z całą prostotą, swobodą, werwą i bez grymasów swą rolę chłopaka czupurnego i wybuchającego wesołością w każdej okoliczności życia.

Publiczności było skandalicznie mało!

Hro.

Przypisek. Jeśli rekwizytornia nie zmieni swych przyrządów nasładowanych t. zw. głosy natury, to już lepiej je opuścić w tekście. Cwierkanie bowiem świerszcza i ptaków o świecie, dokonywane tą samą „pis-kawką”, nie mogą wywołać odpowiedniego wrażenia.

Teatr Polski.

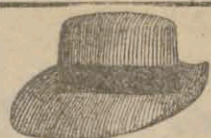
Świł, dzień i noc. Komedia „słoneczna” w 8 aktach J. Nicodemiego. Podtytuł powinien brzmieć: „duet miłosny”. Autor istotnie osiągnął rekord, bezmała jak Paganini na jednej strunie wygrał też sztukę całą na jednym tonie i motywie, przy minimalnej ilości osób, gdyż występuje ich tylko dwoje.

Zapolska dała ongiś świetny skecz miłosnych zapasów w dziedzinie salonowego flirtu, w komedji *Skiz*, która zapewne tylko dla tego nie otrzymała odpowiedniejszego tytułu: *Flirt*, że nazwa ta została już użyta przez poezjiwego Bałuckiego, do jego najcięższej komedji, zarywającej na dramat, gdzie wszystko się dobrze kończy, mimo iż truznica, sztylet lub rewolwer zjawiają się na scenie, by, jak we *Flircie* mieszczańszanina krakowskiego, wykazać pobożnie okropieństwo strasznej zarszy flirtu, szerzącej się wśród onotliwych rodzin podwawelskiego grodu.

Cztery osoby u Zapolskiej, zonglują swemi pseudo uczuciami nader zgrabnie, salonowo i dowcipnie przez trzy akty, bez znużenia słuchacza.

Nicodem i za postanowił zainteresować widza dwójkiem tylko, przez dziwny zbieg okoliczności, wciąż samotnych ludzi. Cokolwiek

E. MIESZKOWSKI
UL. MICKIEWICZA 22



KAPELUSZE I CZAPKI MĘSKIE
Letnie: słomkowe i filcowe

OGRÓD BERNARDYŃSKI
Dziś koncert
ORKIESTRY SYMFONICZNEJ
pod dyrekcją
Bronisława SZULCA.
W programie:
Moniuszko, Strauss, Rimszkijski-Krpsaków
Spendjarów i in.
Początek o d. 8 wiecz.

Tow. Przyjaciół Nauk.

Roczne Walne Zebranie.

W dniu 2 czerwca 1924 roku odbyło się w lokalu Towarzystwa XVII Walne Zebranie członków Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Zebranie zajął Prezes Zarządu Dr. Zahorski, który w krótki sposób scharakteryzował działalność Towarzystwa, przyczem zaproponował ułożenie przez powstanie pamięci zmarłych członków w czasie roku sprawozdawczego. Poczem zaproponował wybór przewodniczącego, na którego Zebranie jednogłośnie powołało Proroktora Stefana Ehrenkreutz. Po przyjęciu proponowanego przez Zarząd porządku dziennego, wysłuchano sprawozdania ogólnego sekretarza Towarzystwa Dra Witolda Staniewicza. Ze sprawozdania wynika, iż dzięki Panu Kuratorowi Gąsiorowskiemu, została załatwiona sprawa stałego urzędnika Towarzystwa, w charakterze którego został przydzielony przez Kuratorium nauczyciel Szkoły Powszechnej p. Witold Pawlikowski. Obecnie zbiory Towarzystwa są dostępne dla zwiedzającej publiczności za zgodą jednego członka Zarządu 4 razy tygodniowo (w poniedziałki, środy, piątki i niedziele od 12—2). Biblioteka zaś codziennie z wyjątkiem sobot i świąt od 4—6.

Również dzięki zasługom Wydziału Nauki M-wa W. R. i O. P., Naczelnik którego p. Stanisław Michałski darzył Towarzystwo nieustanną swą życzliwością i opieką. Towarzystwo mogło rozwinąć swą działalność wydawniczą. Wydział I (humanistyczny) i Wydział II (przyrodniczo-matematyczny) wydały pierwszy tom swych rozpraw. Wydział zaś III (historyczno-społeczny) wydał 5 zeszytów czasopisma historycznego Ateneum, poświęconego badaniom nad przeszłością Ziemi W. X. Litewskiego.

Działalność Towarzystwa została ogromnie ułatwiona dzięki obywatelskiemu stanowisku księgarni Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego, która zakupywała z gotówką większą ilość wydawnictw Towarzystwa, oraz drukarni poligraficznej, która dzięki życzliwości dla Towarzystwa kierownika tejże p. Komisarza Bireckiego, drukowała wydawnictwa Towarzystwa po cenach własnego kosztu.

Po sprawozdaniu ogólnem Skarbnik Towarzystwa p. Karpowicz zdał sprawozdanie ze stanu kasy. Po czym na wniosek Komisji rewizyjnej zatwierdzono sprawozdanie, oraz udzielono Zarządowi absolutorjum.

W dalszym ciągu złożyli sprawozdania z archiwum prof. Kościółkowski, z biblioteki dr. Czarnecki, muzeum dr. Zahorski, oraz Przewodniczący poszczególnych wydziałów, a mianowicie: Prof. Pigoń w imieniu Wydziału I-go, Prof. Dziewulski w imieniu Wydziału II-go, oraz Rektor Parczewski w imieniu Wydziału III-go poinformowali Zebranie o pracy Wydziałów.

Po wyczerpaniu części sprawozdawczej przystąpiono do wyboru członków honorowych, na których na wniosek Zarządu i Wydziałów powołano prof. Kazimierza Morawskiego, prof. Oswalda Balcera, mecenasa Adolfa Suligowskiego, dr. Ernesta Muka (z Budziszyna), d-ra Ludwika Szadeckiego z Koloszwaru.

Poczem przystąpiono do wyboru członków Zarządu na miejsca ustępujących: prof. Kościółkowski i prof. dziekana Ruszczyca. Przyczem wobec rezygnacji dziekana Ruszczyca wybrano prof. Kościółkowskiego i p. Luwika Niecieckiego.

Po wyczerpaniu porządku dziennego przewodniczący zamknął obradę, dziękując Zarządowi za owocną pracę nad rozwojem Towarzystwa.

Zgubiono złotą bransoletkę

w niedzielę 8 b.m. wracając z ćwiczeń Sokoła, między elektrownią miejską, a Cieleńnikami, ewent. na jednej z przystani łodek. Ze względu że bransoletka jest cenną pamiątką rodzinną uprasza się łaskawego znalazcę o odniesienie za **sowitem wynagrodzeniem** do Redakcji „Słowa” Mickiewicza 4, dla Cz. K.

Niezwykły grad.

RVGA, 12.6. (tel. wł.—s.). Mińska „Zwiazda” donosi, że na Białorusi Sowieckiej w pow. Czerwińskim spadł grad wielkości kurzego jajka. W kilku wsiach wybite okna. Zabiło zostało 13 owiec. Zasiwy doszczętnie zniszczone. Ołbrzymie szkody na razie nie dadzą się obliczyć. Chłopi będą zmuszeni po raz drugi zasiewać pole. Woda na polach dosięgła i arsyzna głębokości.

TELEGRAMY.

Zmiana ustawy wyborczej do Reichstagu.

BERLIN, 13.VI. (PAT). Gabinet Rzeszy wniósł do Rady Państwa projekt zmiany ustawy wyborczej do Reichstagu. Według projektu mają być zmniejszone dotychczasowe okręgi wyborcze.

Nowa próba rokowań.

BERLIN, 13.VI. (PAT). Jak donoszą dzienniki rząd Rzeszy zwrócił się w tych dniach do rządu francuskiego i belgijskiego z notą w sprawie umowy z Micum. Zdaniem rządu niemieckiego przemysłowcy Zagłębia Rahrzy nie są w możności dostarczać węgla na dawnych warunkach. Rząd niemiecki gotów jest jednak podjąć w tej sprawie rokowania z Francją i Belgią. Odpowiedź Francji i Belgii daje do zrozumienia, że przed uregulowaniem stosunków w Paryżu nie może być mowy o nawiązaniu wzmiankowanych rokowań.

O długi rosyjskie.

LONDYN, 13.VI. (PAT). Jak donosi biuro Reutersa przedstawiciele i wierzyciele angielskich oraz bawiący w Londynie delegaci sowieccy odbyli wspólną konferencję, poświęconą specjalnie sprawom dawnych długów rosyjskich, publicznych i prywatnych z czasów przedrewolucyjnych.

Z Międzynarodowego Biura Pracy.

GENEWA, 13.VI. (PAT). Odbyło się tu wczoraj posiedzenie Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy. Dyskutowano nad sprawozdaniem Dyrektora Pracy o zaniepokojeniu, panującym w rozmaitych krajach z powodu przedłużenia dnia roboczego. Między innymi przedstawiciele rządu niemieckiego oświadczyli, że, jakkolwiek Niemcy nie ratyfikowali umowy waszyngtońskiej o 8-ogodzinnym dniu pracy, to jednak zasadę tą uznają w całej pełni. Odstąpienie od tej zasady ma charakter przemijający i spowodowane jest nadzwyczajnymi okolicznościami. Zresztą, gdy tylko położenie się zmieni, związki zawodowe niemieckie w każdej chwili będą mogły wystąpić z ścisłym przestrzeganiem 8-ogodzinnego dnia pracy. W dalszym ciągu posiedzenia Rada Administracyjna zamianowała komisję złożoną z członków do uregulowania warunków przekazania funduszy górno-siaskich.

Plany Heriotta.

LONDYN, 13.VI. (Pat). Do Timesa donoszą z Brukseli, że Herriot niezwłocznie po utworzeniu gabinetu postara się o odbycie konferencji z belgijskim premierem Theunissen i min. spr. zagran. Hymansem, a następnie spotka się z MacDonaldem. Konferencje te będą wstępem do międzysojuszniczej narady, która odbędzie się prawdopodobnie w Londynie jeszcze przed końcem bieżącego miesiąca.

KRONIKA

SOBOTA
14 Dnia Wschód g. 3 m. 30
Bazylego W. Zachód g. 19 m. 50
Jutro
Św. Trójcy

WILEŃSKA.

(1) Szacunek gruntów parcelowanych. Weszła w życie nowa instrukcja szacunku gruntów sprzedawanych na zasadzie parcelacji, dokonywanej przez urzędy ziemskie. Instrukcja ta w stosunku do obowiązującej dotychczas podwyższona szacunek przeciętnie o 80 proc. Ogłoszone w tym przedmiocie rozporządzenie umożliwi urzędowi ziemskiemu ustalenie właściwej wartości sprzedanych dotychczas parcel.

(2) Przyjęcia przez rząd fabryk tytoniowych. Z dn. 1 sierpnia r. b. rząd przejmie wszystkie prywatne fabryki tytoniowe na rzecz monopolu tytoniowego. Z fabryk wileńskich rząd prawdopodobnie przejmie fabrykę „Lechia” oraz fabrykę p. Balberskiego reszta zaś będzie zawieszona.

Art. 60 ustawy głosi, że monopol tytoniowy ma obowiązek zatrudnienia wszystkich robotników, względnie wypłacenia im 6 miesięcznego odszkodowania.

Podjękowanie. Gniazdo wileńskie Sokoła składa serdeczne „Bóg zapłać” tym wszystkim wilanom, którzy wzięli czynny udział w pracach komitetu złotowego, w poświęceniu sztandaru, oraz splecszyli z pomocą Sokolstwu w dniach 8 i 9 czerwca.

Pismo marszałka Trampezyńskiego. Komitet złotowy Sokolstwa polskiego w Wilnie otrzymał następujące pismo: „Nie mogąc sam stawić się na Wasz zlot, na tej drodze przesyłam kilka słów życzyliwego uznania, które otuchy mają. Wam dodać do dalszej owocnej pracy dla kraju. Cel i zasady naszej działalności, rozwój fizyczny narodu, krzewienie ducha patriotyzmu i porządku, wreszcie dobrowolne spełnianie obowiązków, oto powody, dla których staliście się cenną siłą przy rozbudowie naszej państwowości. Wierzę w to, że szczególnie na Wschodnich Kresach rozwinięcie działalności utwierdzającą naszą państwowość. Popierając na każdym kroku władzę państwową w obronie ładu i porządku, w obronie życia i mienia obywateli przyczynicie się do życzyliwego stosunku z ludnością kresową i do przekonania jej, że Polska to—swobodadla wszystkich ludzi dobrej woli.

Marszałek Trampezyński. — Z Sokoła Zapisy na członków Sokoła przylatuje Zarząd każdego dnia w lokalu gniazda (Wileńska 10) między godz. 7—9 wiecz.

Do Sokoła winni się zapisać wszyscy Polacy, którym na sercu leży dobro Ojczyzny i rodzinnego Wilna.

Szczepienie ospy. Pogotowie Ratunkowe podaje do wiadomości ogółu, że codziennie w godzinach 1przedpołudniowych odbywa się w okalu Pogotowia szczepienie ospy.

Termin wyjazdu do obozów letnich. Podaje do wiadomości kandydatów zapisanych i przyjętych do Obozów Letnich Przystosobienia Wojskowego, dla młodzieży szkolnej i pozaszkolnej zorganizowanych przez D. O. K. III, iż termin wyjazdu został wyszczególniony na dzień 28 czerwca b. r. W tym dniu wszyscy zapisani kandydaci winni się stawić w godzinach urzędowych w kancelarii oficera instrukcyjnego P.K.O. Wilno (ul. Dominikańska 3 II piętro), celem wypełnienia niezbędnych formalności.

Kandydat z prowincji otrzymują przejazd kredytowany. Ostateczny termin stawienia się w obozie upływa 29 czerwca b. z.

Zebranie byłych wojskowych. W dniu 15 czerwca r. b. w lokalu Domu Ludowego przy ul. Nowa Aleja 2 o godz. 2 po południu odbędzie się Zebranie organizacyjne byłych wojskowych.

Wystawa Wilno i Kresy w o brazach J. Buhaka. Jak dowiadujemy się wystawa ta, która wzbudziła usprawiedliwione zainteresowanie się nie tylko wilan, ale i licznych ostatnich gości w naszym mieście, zostanie wkrótce zamknięta. Oryginalne obrazy zgromadzone w imponującej liczbie w Ognisku Akadem. ul. Wielka 24 oglądać można od godz. 10 rano do 8 wiecz. codziennie. Były one przedmiotem zachwyty znawców i wszystkich cudzoziemców. Nie wątpimy, iż każdy z wilan pośpieszy ząby

ogłądać te jedyne w swoim rodzaju arcydzieła będące dziś chlubą Polski. Zwiedzanie wystawy daje jednocześnie możliwość dokładnego poznania wszystkich zabytków i krajozrazu naszych ziem.

Koło Miłośników Fotografii urządziła w niedzielę dn. 15 czerwca r. b. wycieczkę w stronę Zameczka (nad Wilją za Zwierzyniec), do przyjęcia udziału w której zaprasza wszystkich amatorów fotografii z aparatami ewentualnie bez. Zbiórka na rogu ul. Adama Mickiewicza i Wileńskiej punktualnie o godz. 8 i pół rano. Udział w wycieczce nie jest połączony z żadnymi kosztami.

Bilon srebrny. W tych dniach delegowany został zagranicę naczelnik wydziału I departamentu obrotu pieniężnego, p. Stanisław Pawłowicz w celu ukończenia rokowań z władzami i firmami zagranicznymi w sprawie dostawy dla skarbu Państwa monet srebrnych.

Monety te wartości jednego i 2 zł złotych bite będą w państwowym mennicy francuskiej, na co zużyty zostanie cały zapas srebra, jaki posiada Komisja Skarbu Narodowego; oprócz tego bilon srebrny bity będzie w jednej z mennic angielskich ze srebra specjalnie przez skarbu Państwa zakupionego.

Na czas, nieobecności w Warszawie p. Stanisława Pawłowicza, obowiązki kierownika wydziału objął p. Lucjan Zadrowski.

NOWOŚCI WYDAWNICZE.

„Wiadomości Literackie”. Ukazał się Nr. 94 „Wiadomości Literackich”. Przynosi artykuł R. Jaworskiego „Na gleziście obrotów umysłowych w Polsce”, wywiady z L. Schillerem (scena ludowa) i K. Strylskim (szkoła przemysłu ludowego), korespondencje z Włoch J. Iwaszkiewicza, dalsze rewelacje w sprawie departamentu sztuki, wstęp G. Jankowskiego do „Przygod kawalera de Paublas”, dokończenie noweli W. Grubińskiego, omówienie „Literatury” Lalou, recenzje J. Wittlina („Pieśń o ojczyźnie” Makuszyńskiego), K. Irzykowskiego („Salamandra” Grabińskiego) i innych wreszcie rubryki zwykle, z „Gilotyną” i „Książkami najgorszymi” na czele. Numer jest obficie ilustrowany.

TEATR I MUZYKA

Teatr Polski (Lutnia). „Świt, dzień noc”, która odwarza para naszych artystów p. Parzanowska i p. Ostoja-Ostaszewski, grana będzie tylko do niedzieli włącznie. Od poniedziałku rozgości się na naszej scenie czyste letni repertuar bez trudnych i skomplikowanych zagadnień psychicznych. Pierwszą z tego rodzaju będzie „Czy jest co do ocelenia”, karkołomna, przeżabawna krotoczwila.

„Frasquita”. Dział operetkowy od miesiąca przygotowuje tę operetkę, której stroną muzyczną, oraz malowniczość to składa się na to że „Frasquita” wszędzie cieszyła się nadzwyczajnym powodzeniem. U nas „Frasquita” otrzymała pierwszorzędną obsadę ról oraz piękną ramę sceniczną. Dziś — premiera.

Koncerty symfoniczne w ogrodzie Bernardyńskim i Botanicznym. Dziś Bronisław Szulc daje program koncertu muzyki orkiestralnej i baletowej, na który złożyli między innymi następujące utwory: Moniuszko — Tańce góralskie, Strauss — Marsz Egipski, Szklce kaukaskie, Scherzadza — Rimszkijski — Korsaków, Spendjarów — Trzy palmy.

Niedzielnny koncert symfoniczny z udziałem znakomych śpiewaków naszej opery p. p. Jęfimeowej i Romanowskiego wzbudził wielkie zainteresowanie. P. Jęfimeowa śpiewać będzie arję z op. „Eugeniusz Oniegin”, p. Romanowski — prolog z „Pajaców”.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

Zaginiecie Mowsza Kul (Garbarska 18) dowiadomił policję, iż dnia 10 b. m. wyszedł z domu jego służąca Karolina Michonówna i dotychczas nie powróciła.

Zbłąkana dziecko. Dnia 12 b. m. na ul. Wilkomierskiej pol. i kom. zatrzymała zbłąkaną dziewczynkę 5 letnią Manię Korwitonową, która nie może wskazać miejsca swego zamieszkania.

Oszustwo. Dnia 12 b. m. na ulicy Sądowej Podczas kupna sukna została oszukana przez 2 żydów Teresa Okurenkova (Ostobramska 20), której sprzedano materiał papierowy.

Otruć. Dnia 13 b. m. w celu pozabawienia się życia otrudziła się octową esencją żona szewca 26 letnia Antonina Bartoszkowa (Troick 17). Lekarz pogotowia odwiózł despateczkę w stanie ciężkim do szpitala żydowskiego. Przyczyna samobójstwa sprzeczka małżeńska.

Bójka. Dnia 13 b.m. powstała bójka pomiędzy Aleksandrem Szanieckim (Ogórkowa 2), a Janem Hryszkiewiczem (3 Stomianka 8) podczas której obaj otrzymali rany nożem. Pogotowie poszkodowanym udzieliło pomocy.

Kradzież kieszonkowa. M. Lewkowicz (Mickiewicza 28) przy wyjściu z poczki wyciągnięto z kieszeni 600 mil. mk. L. Kopańskiej (Antokol 54) na rogu ul. Zawalnej i Nowogrodzkiej wyciągnięto z kieszeni 50 mil. mk. Złodzieje ujęto.

Peżar. We wsi Skarbiat gm. Worniańskiej wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem spalił się dom mieszkalny na szkód Trucielskich. Straty wynoszą 1 tys. 200 złot. pol.

ZE SPORTU.

Dzieln kawalerzyści. Wczoraj w piątek pluton techniczny 23 p. ułanów Grodzieńskich pod dowództwem por. Stefana Łobojki jednego ze zwycięców w czasie ostatnich

zawodów hippicznych, dokonał brauwrowego zjazdu do góry Trzech Krzyży. Zaznaczyć należy że ułani byli w pełnym uzbrojeniu i nadto posiadali amunicję wybuchową.

Odwadze oraz umiejętnemu prowadzeniu koni przez dzielnych kawalerzystów należy się szczerze uznanie.

Zawody Olimpijskie. Ostateczne zwycięstwo Urugwaju w zawodach olimpijskich piłki nożnej ze Szwajcarią, która utrzymała drugie miejsce, miały przebieg niemiłej interesujący, jak debiut w zawodach amerykańskich południowych.

Do końca zawodów urugwajczycy odznaczali się elegancją i precyzyjnością gry. Zwłaszcza fenomenalnym graczem okazał się Andrade, prawy łącznik. Murzyn ten wywoływał wśród widzów oklaski podziwu za grę niewidwaną dotychczas na kontynencie. Sekundował mu dzielnie Searone i Petrone z napadu. 50 500 widzów z zapartym oddechem przyglądało się tej grze fenomenalnej. Już w 18 minucie Petrone strzela pierwszą bramkę dla Urugwaju. W 15 minucie po przerwie Cea strzela drugą, trzecia padła ze ślicznego strąla Romano. Sędziował dobrze Sławick (Francja). Dopiero pod czas rozgrywki powtóraj udało się Szwecji utrzymać trzecie miejsce w Olimpiadzie w walce jej z Holandją. Wynik 3:1 nie korzyść skandynawców był zupełnie zasłużony, jakkolwiek bowiem Holandja swą piękną grę przez 83 minuty do przerwy broniła się zawzięcie przeciw atakom Szwecji, poznać było można, że ta ostatnia gra jednak z lekką przewagą. Bramkarz szwedzki Rydell w tym momencie zatakował przeciwników i udało mu się zdobyć pierwszą bramkę dla swych barw. Już w 7 minut potem Kock strzela drugą. Po pauzie początkowo Holandja przeważała na całej linii: Z boiska zostaje usunięty szwed Kautfeld, co nie zraża jednak szeregowego jego drużyny i oto Rydell strzela trzecią bramkę. Jedyną bramką Holandji padła w końcu pierwszej połowy gry z karnego. Sędziował Mohammed, Joussef (Egipt), nie podobał się jednak na boisku.

Z CAŁEJ POLSKI.

Zjazd dermatologów polskich. W d. 8 i 9 b. m. w sali towarzystwa lekarskiego w Krakowie odbywały się narady dorocznego (3-go) zjazdu członków polskiego towarzystwa dermatologów. Obradom przewodniczył dr. Bernhard, prezes towarzystwa. Na poszczególnych posiedzeniach naukowych przewodniczyli: prof. Krzyształowicz z Warszawy, prof. Karwowski z Poznania, pr. Sowiński z Wilna i docent uniwersytetu Leszczyński ze Lwowa.

Wygłoszono 36 referatów z dziedzin chorób wenerycznych i skórnych. Zjazd uchwalił szereg rezolucji w sprawie rozpoznawania i leczenia racjonalnego chorób wenerycznych.

W pierwszym dniu zjazdu odbyło się w salach towarzystwa lekarskiego przyjęcie uczestników zjazdu przez komitet krakowski.

Wybór Rektora. Dnia 12 b. m. odbyło się w Warszawie w sali posiedzeń Senatu Akademickiego Uniwersytetu Warszawskiego zebranie ogólne profesorów Uniwersytetu w celu wyboru rektora na nowy rok akademicki 1924/25. Rektorem wybrany został dr. Franciszek Krzyształowicz. Prorektorem dotychczasowy rektor dr. Koszmar-Lyskowski, sędzią uniwersyteckim pozostał prof. prawa karnego Wacław

DRUKARNIA J. Bajewskiego
Wilno, Sawicz 8, tel. 2-62.
PRZYJMUJE WSZELKIE OBSTALUNKI W ZAKRESIE DRUKARSTWA WCHODZĄCE. WYKONANIE STARANNE NA TERMIN WYMAGANY — PRZEZ KLIENTELE. —
Sumiennosc. Akuratnosc.
CENY niżej konkurencyjnych.
KANTOR otwarty od 8—3 15—8 w.

Do wynajęcia

w Werkach, w pałacu, w pensjonacie Białego Krzyża różne u-

Makowski. Na zebraniu Rad Wy-

Losowanie premjówki dola-

Ogólna suma do wylosowania

ZE ŚWIATA.

Zgon starca studziesięciolet-

niał być niezwykle silnie zbudowa-

Amerykański sposób zdobywa-

W razie stwierdzenia przez ofice-

ZYCIE EKONOMICZNE.

Konie wojskowe dla rolników. M. Sp.

1) Wypożyczane mogą być konie tabo-

2) Kontrolę nad stanem i sposobem

3) Za wypożyczenie koni i robociznę

4) Stan koni przed wypożyczeniem

5) Uprząż należy przyjmować komisyj-

Na poczet zabezpieczenia wypożycza-

Przetarg.

Kierownictwo Rejonu Intendentury

Otwarcie ofert nastąpi w Kier. Rej. Int.

Blizszych informacji o warunkach

Kierownik Rejonu Intendentury

WARSZAWSKA GIELDA

urzędowa 14 czerwca b. r.

Table with exchange rates for various currencies like Belgja, Holandia, Londyn, etc.

Redaktor Stanisław Mackiewicz.

Przetarg

na remont konserwacyjny budynków kosza-

Advertisement for O. KAUCZ Wilno, Zamkowa 8, Inst. Rządowym i Komunalnym na raty.

Advertisement for Carl Bödiker & Co. AMSTERDAM, representing Wilno.

SKLEP SUKNA i MANUFAKTURY „M. Gordon” Otrzymano Wszystkie nowości na sezon letni

POLSKI BANK HANDLOWY Mickiewicza 11. PRZYJMUJE WKŁADY TERMINOWE I BEZTERMINOWE

SPÓŁDZIELNIA ROLNA Kresowego Związku Ziemiaków Zakup i sprzedaż prod. rolnych

OSPA zaszczepia się w Poliklinice Litewskiej w godzinach 10-3

Przetarg. W Kierownictwie Rejonu Intendentury Wilno, ul. Legionów 2

Najtańsze źródło zakupu!!! OWSA siewnego OWSA karmowego OTRĄB

Kto chce mieć piękne kwiaty w ogrodzie i doniczkach, obficie warzywo, dobry plon, u kogo

FABRYKA sztucznych wód mineralnych i napojów chłodzących pod firmą „Prow. E. Tromszeńskiego”

Dyrekcja polskiego monopolu tytoniowego w Warszawie podaje do wiadomości, że z dniem 15 czerwca

Przetarg. W Kierownictwie Rejonu Intendentury Wilno, ul. Legionów 2

Wyprzedaż mebli z powodu likwidacji zakładu i wyjazdu: bambusowy garnitur, otomana, szeszlony, komoda, rozmaite stoliki

UWAGA! Żądacie we wszystkich aptekach i składach aptecznych jedynie niezawodnych środków: TANATOL'u

BIURO LEŚNE i PARCELACYJNE J. Łastowski, B. Świętorzecki Wilno, ul. Mickiewicza, Nr. 42 m.5.